

Przedmowa

W czwartym, ostatnim z wydanych do tej pory tomów serii wydawniczej *Góry – Literatura – Kultura* (Wrocław 2001), stworzonej i redagowanej przez Jacka Kolbuszewskiego – wybitnego znawcę problematyki górskiej w literaturze i kulturze, autora cennej monografii *Tatry w literaturze polskiej 1809–1939* (Kraków 1982) i wielu innych prac z zakresu tematyki górskiej, opublikowany został artykuł Petera Branga – slawisty związanego z Uniwersytetem w Zurychu – dotyczący cyklu *Z sonetów szwajcarskich* Zenona Przesmyckiego¹. Brang, wspólnie z tłumaczem Christofem Ferberem, opracował i wydał w 1998 r. w Bazylei znakomitą antologię *Landschaft und Lyrik. Die Schweiz in Gedichten der Slaven. Eine kommentierte Anthologie*, zawierającą obszerny wybór wierszy o tematyce alpejskiej autorstwa poetów słowiańskich (rosyjskich, polskich, czeskich, słowackich, serbskich). W zbiorze tym każdy z prezentowanych utworów został podany w oryginalnej wersji językowej i równolegle w przekładzie na język niemiecki, wraz z komentarzem krytycznym. Zbiór ten poprzedzono obszernym studium, w którym omówiono przemiany zachodzące w sposobach kreowania górskiego pejzażu, w tym wypadku alpejskiego, w poezji twórców piszących w językach słowiańskich i pochodzących ze środkowej i wschodniej Europy. Słowiańską poezję o Alpach uporządkowano w ujęciu chronologicznym, umożliwiającym prześledzenie jej ewolucji w świetle zmieniających się na przełomie epok modeli estetycznych, społecznych upodobań i uwarunkowań historycznych. W antologii Branga i Ferbera polska poezja alpejska została zaprezentowana w dużym wyborze. Obok wierszy preromantyków i romantyków, takich jak: Dyzma Bończa Tomaszewski, Kazimierz Brodziński, Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Stefan Garczyński czy Konstanty Gaszyński – przedstawiciele pokolenia poetów programowo odkrywającego i opisującego Alpy – znalazły się w niej również utwory Marii Konopnickiej, Kazimierza Tetmajera, Jana Kasprówicza, Zenona Przesmyckiego i innych. Szkoda zatem, że polska poezja, a także szeroko pojęta literatura o Alpach, nie doczekała się jak dotąd na gruncie polskim osobnej monografii. Nie powstała także, mimo rozwoju badań z zakresu literackiej tematyki, antologia prezentująca w szerokim wyborze naszą rodzimą literaturę alpejską. Do tej pory największe zainteresowanie wśród badaczy polskiego romantyzmu wzbudziła szwajcarsko-alpejska twórczość Juliusza Słowackiego².

Próbie omówienia problematyki alpejskiej w literaturze polskiej postrzeganej w szerszej perspektywie podjął Jacek Kolbuszewski w prekursorskiej rozprawie

¹ P. Brang, „Warkocz ciał tak się miękko wydłuża”. *Miriam (Zenon Przesmycki) i jego cykl „Z sonetów szwajcarskich” (1897)*, [w:] *Góry – Literatura – Kultura*, red. J. Kolbuszewski, t. 4, Wrocław 2001, s. 183–189.

² Zob. np. S. Makowski, *W szwajcarskich górach. Alpejskie krajobrazy Słowackiego*, Warszawa 1976; L. Libera, *W Szwajcarii. Studium o Juliuszu Słowackim*, Kraków 2001.

Alpy polskich romantyków. Prolegomena. Osobną uwagę poświęcił on terminowi „literatura alpejska”, który w kontekście metodologii badań nad tematyką alpejską w literaturze europejskiej, a zatem i polskiej, zajmuje kluczowe miejsce. W związku z tym pisał:

Gdy w dwudziestym wieku badacze stworzyli wyodrębnione pojęcie „literatury alpejskiej”, rozumianej jako ponadnarodowa i ponadjęzykowa kategoria tematyczna, wtedy okazało się, że do reprezentujących ją twórców należą pisarze tej miary, co na przykład Jan Jakub Rousseau, André Chénier, Jacques Delille, Ann Radcliffe, Percy B. Shelley, George Byron, Victor Hugo, François René de Chateaubriand, Aleksander Dumas, Jules Michelet, Charles Nodier, Mark Twain, August von Platten, nie mówiąc o wielkim Goethem. Niektóre z ich alpejskich utworów zyskały sławę wybitnych dzieł literatury powszechnej, inne w swoim czasie odegrały bardzo ważną rolę, czego przykładem może być słynny wiersz Augusta von Platten *Einladung zu einer Schweizerreise* (1816) ze słowami, które stały się swoistym zaproszeniem w alpejskie góry całego romantycznego pokolenia:

„Willst du durch der Freiheit Eden,
Wo die Berge zeugend reden,
Nicht ein froher Pilger gehen?
Dort, wo freie Männer hausen,
Selbst die Ströme freier brausen
Und die Lüfte milder wehen!”

[...] Tak widziana „literatura alpejska” jest więc swoistą wspólnotą tworzoną przez pisarzy szwajcarskich, niemieckich, francuskich, angielskich, a także okazjonalnie (*casus* Twaina) przez przedstawicieli innych narodowości. Ewolucję tej literatury widzi się zawsze w związku z rozwojem turystyki i alpinizmu, jej oryginalność znajdując w odmienności i samodzielności przeżywania oraz opisywania gór³.

Badacz podkreślał jednak, że:

Nie ma przesady w twierdzeniu, iż tematyka alpejska w polskiej literaturze romantycznej tworzy niemal odrębny ciekawy rozdział, najważniejsze zaś utwory z tego zakresu z powodzeniem wytrzymają konkurencję uznanych pisarzy zachodnioeuropejskich. [...] Artystyczną dojrzałość i wielkość ta polska „literatura alpejska” uzyskała w okresie

³ J. Kolbuszewski, *Alpy polskich romantyków. Prolegomena*, [w:] *idem, Przestrzenie i krajo-brazy*, Wrocław 1994, s. 257–258.

romantyzmu, miała jednak ciekawe wcześniejsze, choć skromne początki i dojrzałą kontynuację w drugiej połowie XIX i XX wieku⁴.

Zatem piąty tom serii *Góry – Literatura – Kultura* nie przypadkiem został w całości poświęcony problematyce alpejskiej w literaturze polskiej i obcej. Większość zamieszczonych tu rozpraw i artykułów dotyczy piśmiennictwa krajowego, głównie dziewiętnastowiecznego. W polu zainteresowania autorów tomu znalazły się zarówno polskie przekłady dzieł europejskich należących do kręgu literatury alpejskiej, jak i oryginalne utwory rodzime, reprezentujące różne gatunki i obiegi literackie. Wraz z nimi opublikowano również dwa studia poświęcone literaturze obcej. Tom nie pretenduje do rangi monografii, ale ma stanowić zapowiedź systematycznych badań nad polską literaturą alpejską, interpretowaną w szerokim kontekście europejskim, których owocem będzie obszerna antologia. Pierwsze kroki w tym celu zostały już poczynione. We współpracy ze studentami z koła naukowego edytorów „Koedycja” działającego w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego przygotowano do druku wybór polskiej poezji o Alpach. Po rozszerzeniu i uzupełnieniu ukaże się on niebawem jako numer specjalny w ramach niniejszej serii.

Ewa Grzęda, 22 grudnia 2009 r.

Konstanty Gaszyński

JUNGFRAU⁵ PRZY ZACHODZIE SŁOŃCA

W chwili gdy słońce letnie kończy obieg dzienny,
Gdy z samotnego wzgórza myśl moja jak strzała
Po szczytach Oberlandu⁶ gdzieś w niebo leciała,
Spotkałem okiem Jungfrau wierzchołek promienny!

O! przepychu natury, wyższy nad dziw senny!
Góra dziewiczym śniegiem brylantowa, biała
Nagle się jak rumieńcem purpurą oblała
I zda się płonąć ogniem w przestrzeni bezdennej!

Lecz z wolna blednie, gaśnie – różanna purpura
Na szafir się zamienia – szafir na opale –
Aż w końcu w nocnym mroku stopiła się góra!

⁴ *Ibidem*, s. 259.

⁵ Jungfrau – szczyt w Alpach Berneńskich (części Alp Zachodnich) w Szwajcarii.

⁶ Oberland – kraina geograficzna i historyczna w szwajcarskim kantonie Berno.

– Tak w nas wszystko co ziemskie, choć błyszczą wspaniale,
Młodość, wdzięk i uroda – po chwilce istnienia
Blednie – mija – i znika we mgle zapomnienia!⁷

Wiersz opatrzony jest datą 1850. Od 1848 roku Gaszyński, porzuciwszy zajęcie sekretarza paryskiego deputowanego Leona de Sièyes, podróżował po Europie. Spędzał czas głównie w miejscowościach uzdrowiskowych, próbując zatrzymać rozwój choroby, która w coraz większym stopniu utrudniała mu poruszanie się. Przytoczony sonet wiąże się z jego pobytem na kuracji w Szwajcarii, datowanym właśnie na 1850 rok (prawdopodobnie na okres letni, gdyż jeszcze 29 kwietnia Gaszyński pisał do Augusta Cieszkowskiego z Aix, a w listopadzie wyruszył w towarzystwie Zygmunta Krasieńskiego do Heidelbergu)⁸.

⁷ Pierwodruk: *Poezje Konstantego Gaszyńskiego. Wydanie 2 pomnożone*, Paryż 1856, s. 48–49. Za podstawę wydania przyjęto pierwodruk, gdyż jest to jedyny dostępny przekaz autentyczny. W kilku miejscach dokonano koniecznej modernizacji pisowni i interpunkcji.

⁸ Opracowanie edytorskie tekstu wraz z komentarzem przygotowała Dorota Stępień.